



KURIER RASZYŃSKI

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNYCH INICJATYW SPOŁECZNYCH

Nr 3(10)

Rok II

MARZEC 1991

Indeks 233

Cena 2000 zł

KONKURENT CZY PRZYJACIEL?

W niedzielę 17 lutego ukazała się „publikacja” jako dodatek do „Kuriera Raszyńskiego”. Stali Czytelnicy naszego pisma, od których uzyskaliśmy powyższy egzemplarz natychmiast zorientowali się, iż nie ma on nic wspólnego z Redakcją „KR”. Jest to prawda. Na raszyńskim rynku pojawiła się konkurencyjna „gazeta”, która próbuje robić nam reklamę. Ten fakt ucieszył nas bardzo, gdyż nic lepiej nie może dopingować do doskonałości jak zdrowa konkurencja. Czytelnicy zadecydują, która z gazet jest im bliższa.

Szanowny właścicielu miesięcznika niezależnych inicjatyw społecznych, informujemy Pana (jeśli jest Pan tego nieświadomy), iż „Kurier Raszyński” jest oficjalnie zarejestrowanym czasopismem (numer indeksu 233) posiadającym osobowość prawną. Wykorzystywanie symboli tegoż pisma przez osoby trzecie wymaga zgody zespołu redakcyjnego, w przeciwnym razie – co też pan uczynił – jest naruszeniem dóbr osobistych w myśl Kodeksu Cywilnego.

Domyślamy się, iż intencją pańskiej „publikacji” była walka z „bezprawiem” funkcjonującym na terenie naszej gminy. Jest to co najmniej niemoralne i dwulicowe – pomijamy aspekty odpowiedzialności karnej – kiedy człowiek walczący o poszanowanie i przestrzeganie prawa sam dopuszcza się bezprawia, przywłaszczając sobie cudzą własność.

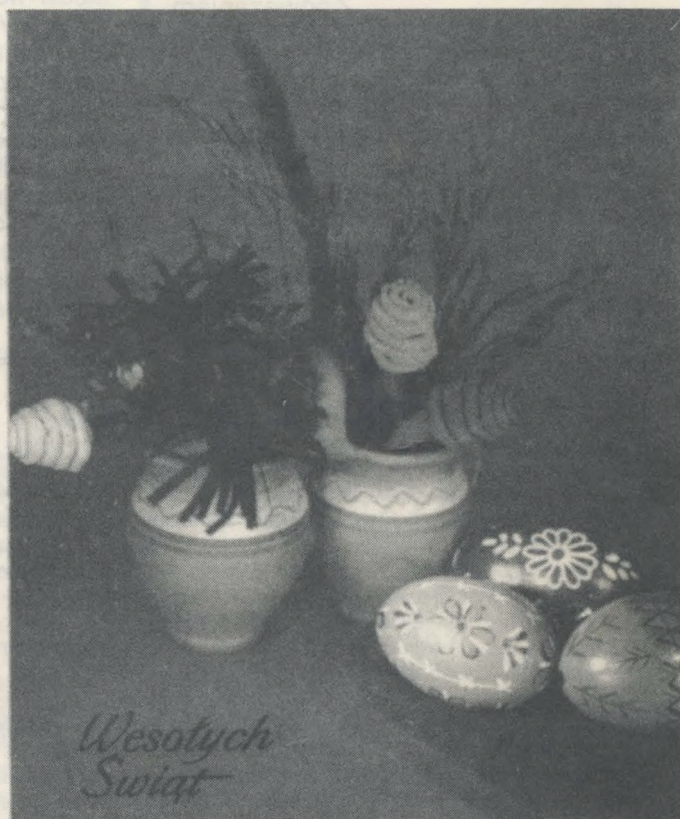
Czujemy się w obowiązku sprostować podaną przez Pana informację. W listopadzie otrzymaliśmy pański artykuł w – prawie nieczytelny – rękopisie. Fakt niemożności rozszyfrowania pisma wraz z prośbą o skrócenie artykułu zostały przedstawione Panu jako przyczyny, dla których nie ukazał się on w naszym czasopiśmie.

Stali czytelnicy „KR” a zwłaszcza autorzy artykułów wiedzą, że jest on jednak **miesięcznikiem niezależnych inicjatyw społecznych** o czym świadczą publikowane materiały. Nigdy nie zdarzyło się aby jakikolwiek tekst nie został opublikowany ze względu na krytyczny ton w stosunku do kogokolwiek.

Z treści „publikacji” widać, iż autor popada w sprzeczności mianowicie cieszy się z nieudanej próby storpedowania pisma, żeby za chwilę przypiąć mu łatkę zależności od krytykowanych przez niego obiektów. Następną sprzeczność to nadzieja i chęć autora do publikowania na łamach „zależnego miesięcznika”, o którym tak naprawdę to ma inne zdanie.

My ze swej strony mimo tych kilku cierpkich słów pod adresem autora „publikacji” serdecznie zapraszamy jego jak również innych czytelników do współpracy.

Redakcja



*Wszystkim czytelnikom i sympatykom
naszego pisma życzymy udanych, zdrowych
i wesołych Świąt Wielkanocnych*

Redakcja

**Z okazji 8 marca czytelniczkom uśmiechu, radości i kwiatów
– nie tylko świątecznych**

– życzy

Męski Zespół Redakcji

BOHATER

W związku z rozpowszechnianym „dodatkiem” do Kuriera Raszyńskiego pragnę oświadczyć, że wszystkie użyte argumenty poczynawszy od pierwszego, że cenzoruję Redakcję aż do ostatniego, że mam „miłości...dobrze płatne” są kłamliwym niczym nie uzasadnionym atakiem na moją (i nie tylko) osobę. Dopóki autor nie dowie się jaka jest różnica między krytyką a kłamstwem i pomówieniem, nie widzę wspólnej płaszczyzny do polemiki. Z jednym się tylko mogę zgodzić nie jest mi z p. Maciejewskim „po drodze”.

Z poważaniem
Janusz Rajkowski

PS

W spotkaniu, które Autor zorganizował oczywiście uczestniczyłem. Na moją prośbę, aby chociaż jeden z zarzutów konkretnie uzasadnił otrzymałem odpowiedź „chwileczkę pomyślę” i niestety nic więcej. Ja wyznaję zasadę odwrotną. Najpierw myślę.

O handlu w Raszynie

Handel jaki jest każdy widzi. W Raszynie zauważamy radykalną poprawę zaopatrzenia w mięso i wędliny. Przyczyną tego jest opłacalność, duży zysk jak również wysoka podaż żywca w gminie i dalszych regionach.

Występuje niedobór sklepów branży ogólnospożywczej. Powodów tego upatrywać należy w wysokich kosztach uruchamiania takich placówek przez osoby prywatne, brak lokali oraz trudności biurokratyczne. Otwarcie sklepu spożywczego wymaga bowiem kilkusetmilionowych nakładów. Na kredyt z banku chyba nikt rozsądny nie pozwoli sobie przy takiej stopie procentowej. Na własny kapitał stać tylko nielicznych. A ci, mając środki wolą inwestować w bardziej opłacalny interes. W dodatku handel artykułami spożywczymi jest zajęciem kłopotliwym i niewdzięcznym. Nie gwarantuje godziwych zysków, jak również brak jest nam handlowców z prawdziwego zdarzenia.

Natomiast namnożyło się w Raszynie różnych punktów handlowych jak: butiki, punkt sprzedaży broni, kluby video i inne. Na co liczy taki handlowiec? Na kilku klientów dziennie,

mały obrót i duży zysk. Aby idąc na łatwiznę bez większego wysiłku, osiągnąć maksymalny dochód. Przy obecnych zarobkach kogo stać np. na wynajęcie „Fiata” za ćwierć miliona zł? Wszyscy narzekają na brak pieniędzy a obok widzimy jak tworzy się nowa klasa burżuazji. Ze wchodzimy do Europy i kapitalizmu? Zgoda, tylko że to są objawy drapieżnego XIX-wiecznego kapitalizmu. Przy obecnym wolnym rynku **Urząd Gminy nie posiada lub nie korzysta** z mechanizmów preferujących otwieranie małych punktów sprzedaży z pieczywem, artykułami mleczarskimi itp. Podobna sytuacja wyępuje w usługach dla ludności, pomimo rozwiniętego rzemiosła w naszej Gminie. Nieosiągalna jest naprawa sprzętu elektrycznego, mebli, urządzeń i instalacji domowych, brak jest fryzjerów męskich, szyców krawców i innych. Przyczyny tego stanu rzeczy są trudne ciągle do wyjaśnienia. Dlatego nie można być optymistą i liczyć na szybką poprawę handlu i usług w Raszynie na zadawalającym poziomie. To nie jest defetyzm i zwątpienie. To rzeczywistość.

Wudarczyk Konrad

„CZERWONE DOMKI”

W kwartale ulic: Szkolnej, Lotniczej, Sportowej i Poniatowskiego w latach 1959-1963 zostało wybudowane pierwsze w Raszynie osiedle 56 domków jednorodzinnych na zasadach spółdzielczych. Osiedle Spółdzielczego Zrzeszenia Budowy Domków Jednorodzinnych zostało zorganizowane przez Instytut Lotnictwa przy współudziale nauczycieli z raszyńskiej szkoły.

Spółdzielcy byli znakomicie zorganizowaną społecznością. Większość chętnie włączała się do prac społecznych, wykazując przy tym dużo wzajemnej życzliwości.

W czynach społecznych zbudowali uliczki, przeprowadzili gazyfikację, meliorację, rozpoczęli budowę wodociągu, sadzili drzewa i kwiaty na ulicach. Niestety „kultura” niektórych raszynian nie pozwoliła urosnąć drzewom, a szkoda, bo wszystkie ulice prowadzące na Osiedle byłyby teraz tak ładne jak ul. Nauczycielska tonąca od wiosny w pięknej, pachnącej zieleni lip.

Prezesami spółdzielni byli inżynierowie Waldemar Makulski i Stefan Gryba, których w pracach na rzecz Spółdzielni dzielnie wspierali:

Stanisław Wójtowicz, Zbigniew Falkowski, Jan Jakubowski, Bolesław Waś, Walenty Olek-Major i Jan Kłobukowski. Na szczególną pamięć i wdzięczność spółdzielców zasłużył nieżyjący inż. Waldemar Makulski. Był on człowiekiem wyjątkowej uczciwości i o wysokiej kulturze osobistej. Dzięki Niemu i Jego najbliższym współpracownikom SZBDJ zostało w miarę szybko wybudowane i co bardzo istotne nie było nadużyć finansowych, a więc był to ewenement przy tego typu poczynaniach gospodarczych. Ciekawostką dla innych spółdzielców, którzy mogą nam zazdrościć, jest to, że rozliczenie każdego domku i przygotowanie dokumentów do hipoteki, też wykonano w czynie społecznym. Jedynie niewielkie poniesiono koszty na rzecz likwidatora w zakresie doradztwa prawnego. W tej pracy szczególnie zasłużyli się: Jan Chałupczak, Bolesław Poradzki, Antoni Kucewicz, śp. Stanisław Bartoszewicz, śp. Cecylia Talecka wraz z Eugeniuszem Leszczyńskim pełniącym funkcję likwidatora. Była to ogromna praca, za którą w innych spółdzielniach płaci się duże pieniądze.

Po wielu latach możemy stwierdzić, że wykonawstwo domków nie było najlepsze, miało sporo wad jak np. ciekące dachy, przemarzające ściany. Niestety, mimo energicznych działań zarządu SZBDJ nie udało się zmusić dyrekcji Przedsiębiorstwa Budownictwa Jednorodzinne do solidnego wybudowania domków.

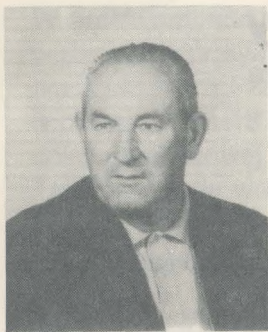
SZBDJ miało ambicje wybudowania Osiedla o uporządkowanej architekturze, z ładnymi wewnątrz uliczkami. I byliśmy bliscy swoich wyobrażeń, bo nasze osiedle w latach sześćdziesiątych wyróżniało się na tle raszyńskiego krajobrazu barwnym akcentem z powodu wysokich, spadzistych czerwonych dachów. A wyróżniało się bo świadczy o tym nazwanie naszego osiedla – Osiedlem Czerwonego Kapturka, a piloci przelatujący nad nim mówili o osiedlu Baby Jagi.

Przyszły lepsze czasy, bogatsi ludzie i w Raszynie zaczęto budować domy piętrowe, przystrojone lukami, niektóre w stylu „mauretańskim” i Osiedle Czerwonego Kapturka „zginęło” w krajobrazie. ARCHITEKCI DOPOMOGLI ZNISZCZYĆ URODĘ, wydając zgodę NA BUDOWĘ DOMÓW ODBIEGAJĄCYCH WYGLĄDEM OD NASZEGO OSIEDLA.

A właśnie architekci powołani są po to, aby chronić lokalny koloryt, który na całym świecie decyduje o odmienności poszczególnych gmin. Dlaczego zniszczono w imię partykularnych interesów, to co mogło być i po prostu pozostać – piękne?

Teresa Szostak





LUDZIE RASZYNA

Trzeba lubić to, co się robi

Pan Bernard Paśniewski od najmłodszych lat jest związany z rolnictwem. Miał 12 lat kiedy ojciec poszedł na wojnę, z której wrócił dopiero po 5 latach. Pan Bernard był najstarszym dzieckiem, miał jeszcze czworo rodzeństwa. Był to okres szczególnie trudny dla rodziny. Po wojnie przeżył inną tragedię, został uznany bowiem za syna kulaka i skierowany do ciężkiej pracy w kopalni.

Zawsze zdradzał zainteresowanie rolnictwem. Miał inne propozycje pracy lecz to go ciągnęło najbardziej. Najpierw wziął w dzierżawę 5 ha ziemi na 5 lat, potem dokupił jeszcze 1 ha. Ziemia wtedy była tania. Dorabiał na furmaństwie, woził cegły z rozbiórek w Warszawie. W dalszej kolejności wziął pożyczkę z banku i postawił dom jednorodzinny. Rodzice ze strony żony przekazali 2 ha ziemi, ze strony ojca następne 2 ha, potem wziął jeszcze ziemię w dzierżawę od urzędu Gminy. Gospodarstwo się rozrosło. Postawiono oborę i stodołę. Minęło wiele lat, syn ukończył szkołę ogrodniczą i zaczął gospodarować z rodzicami. Pospłacano zaciągnięte w banku pożyczki i kupiono następne 5 ha. W gospodarstwie są trzy ciągniki i całe wyposażenie potrzebne do prac w rolnictwie. Podwyższono dom mieszkalny, dobudowano nową oborę i nową stodołę. Gospodarstwo uznane zostało za jedno z lepszych w okolicy. Uprawiano ziemniaki, buraki cukrowe, warzywa. Hodowano bydło rzeźne. Pan Paśniewski sam zaopatrywał się w cielaki hodował je rok czasu i następnie odstawał do GS w Raszynie. Rocznie sprzedawał 12-15 ton mięsa. Był przykładem gospodarności. Jego gospodarstwo uznane za wdrożeniowe, wprowadzało nowe odmiany zbóż. W rolnictwie należy przewidywać sytuacje. Pan Bernard nie stawiał się wyłącznie na jedną uprawę roślin lecz próbował działać w różnych kierunkach. Jeżeli jest nieurodzaj na jakieś zboże nadrabia się wyższymi plonami w innych. Pan Paśniewski uważa, że w rolnictwie podobnie jak w innej pracy *trzeba lubić to co się robi*. Bez przywiązania do ziemi nie będzie dobrych wyników. Obecnie Pan Paśniewski jest na emeryturze, gospodarstwo po nim przejął jego syn. Ojciec posiada wiele dyplomów i odznaczeń. W dalszym ciągu aktywnie działa społecznie.

Ryszard Marks

W sprawie artykułu pana Bogusława Maciejewskiego

Pokazano mi ostatnio publikowany prywatnym sumptem artykuł Pana Maciejewskiego. Ponieważ autor wystąpił zdecydowanie przeciwko polityce nowej Rady Gminy, jak i przeciwko obu wójtom rozważałem przez chwilę potrzebę polemiki merytorycznej. Uważa lektura elaboratu pana Maciejewskiego rychło mnie od tego odwołała. Pomny przestrogi Juliana Tuwima, który pisał, że ciągle go ktoś namawia do wymiany myśli po czym wtyka mu swoje byle co, a bierze rzeczy nie-najgorsze, postanowiłem nie wymieniać myśli z panem Maciejewskim. Każdy może ów tekst przeczytać – i starczy.

Przewiduję jednak, że aktywność literacka pana Maciejewskiego będzie rozkwitać, więc dla dobra nas wszystkich kilka uwag na przyszłość. Narzeka pan na początku, że przegrał Pan wybory i musiał przejść do opozycji. Głowa do góry, zapewniamy Pana, że nikt się tym nie martwi, czy warto tak cierpieć w samotności? Tym bardziej, że będą wybory następne, te zapewne wygra Pan już w cuglach. Program zarysowany w pańskim artykule jest wspaniały. Ubolewa Pan, że gmina daje grosze na kulturę, gdy „Grójec przeznaczą 30% budżetu”. Panie Maciejewski, może 300%? A Pan jak już będziesz u władzy dorzucisz jeszcze zero, co panu szkodzi? Narzeka Pan, że Rada Gminy podejmując decyzję o szybkim ukończeniu wodociągu, skazuje nas na picie „chloru i ścieków Śląska i Krakowa”. My się też martwimy, że na razie będziemy pili tę samą kranówkę, co prezydent Wałęsa i kardynał Glemp, z tej samej rury wodociągowej. Ale jak Pan dojdzie do władzy to raz dwa za marne 10 miliardów przełączy nas Pan na źródła oligoceńskie i z lewego kranu popłynie woda źródłana a z drugiego mleko z Pырzyc. My na razie ukończymy za 400 milionów rozpoczętą inwestycję. A później rozważymy spokojnie, jak eksploatować lepsze, raszyńskie wody głębinowe. Oburza się Pan, że Gmina nie czyści rowów wzdłuż Alei Krakowskiej. Panie Maciejewski, spał Pan gdy o tym się mówiło? Przecież wie pan, że problem polega na tym, że rowy należą do Dyrekcji Okręgowych Dróg Publicznych w Warszawie i że Gminie nie wolno ich ruszać, od dawna się głowimy, jak rozliczyć pieniądze, które ewentualnie wydaliłbyśmy wbrew przepisom, na rzecz nie własną. W Pańskim tekście zawarte jest też pomówienie. Kwalifikuje ono Pana do przymusowej wizyty w sądach na Lesznie. Rozważyłem sprawę i postanowiłem jeszcze poczekać. Choć nie wiem, czy dobrze robię. To, że każę Panu mnie przeprosić – to tylko moja sprawa, ale to, że każę Panu zapłacić – proporcjonalnie do majątku – na cele dobroczynne, to już sprawa ubogich i nie wiem, czy słusznie pozbawiam ich tego wsparcia.

Niech nikt nie pomyśli, że odstręcam kogokolwiek od wypowiadania się publicznie w sprawach publicznych, od krytyki, wręcz przeciwnie gorąco i szczerze zachęcam. Nie mamy monopolu na mądrość. Namawiam tylko do jednego: szanujmy się nawzajem.

Zastępca wójta M. Lewandowski

TARGOWISKO

Rozmowy i dyskusje o uruchomieniu targowiska na terenie Raszyńskim powracały niczym przysłowiowy bumerang w różnych „gremiach” i na spotkaniach. Kończyło się na obietnicach, że władza pomyśli – władza „myślała” – nawet w planach zapisywała i praktycznie na tym się kończyło. Postanowienie obecnej Rady wydaje się już ostateczne i bazar będzie. W chwili gdzie na każdym skrzyżowaniu jest mini targ – sprawy tej nie można odkładać i problem handlu należy chociaż troszeczkę usystematyzować. Zapewnienie minimum higieny zwłaszcza przy sprzedaży mięsa i innych produktów spożywczych. Sytuacja na rynku wprost wymusza aby plac targowy został udośćniony już w tym roku i to natychmiast. Aby coś takiego uruchomić należy mieć tylko pieniądze! A pieniądze posiada prywatny kapitał.

Pan J. Modzelewski, który chce zainwestować własne środki finansowe w plac targowy zobowiązał się do utwardzenia terenu, pobudowania kiosków, ustawienia lady, doprowadzenia wody i zainstalowania oświetlenia. Plany J. Modzelewskiego (a właściwie panów Modzelewskich – albowiem całe przedsięwzięcie chciałby uruchomić z synem) są bardzo duże przekraczające potrzeby naszych mieszkańców. Planuje, że plac będzie czynny codziennie z towarami podstawowymi – natomiast w poszczególnych dniach tygodnia na części placu królowałyby wybrane branże. I tak w poniedziałki dodatkowo zjawialiby się sprzedawcy staroci, w następnych dniach sprzedawcy: mebli, dzieł sztuki, zwierząt, a na koniec tygodnia sprzedawano by owoce warzywa w ilościach hurtowych.

Czy plan Modzelewskich jest realny? Należy sądzić że ma duże szanse powodzenia, jednak przy spełnieniu paru podstawowych warunków jak:

- plac musi być oświetlony
- zawsze będzie czysty (łącznie z ubikacjami)
- będzie na początku dobra reklama.

Aktualna propozycja lokalizacji placu targowego – to miejsce między pawilonem meblowym a przedszkolem. Zaletą tej propozycji jest to, że teren jest w dobrym miejscu, dobry dojazd, instalacje elektryczne, wodne i kanalizacyjne są obok. Gorzej jest z parkingiem, ale miejmy nadzieję, że i na to znajdzie się rada i pieniądze.

J. Chałupczak

Informacje Rady Gminy i Zarządu Gminy

Mieszkańcy Gminy tworzą z mocy prawa wspólnotę samorządową

(art. 1 ustawy o samorządzie terytorialnym)

Wybrana przez mieszkańców Rada Gminy jest organem stanowiącym i kontrolnym w gminie

(art. 15 tejże ustawy)

7 lutego br. odbyła się XIII Sesja Rady Gminy, oto najważniejsze z poruszanych spraw:

Komunalizacja mienia

Przejmowanie mienia Skarbu Państwa przeciąga się. Wójtowie próbują przyspieszyć sprawę, interweniując niemal codziennie w Urzędzie Wojewódzkim. Przedłużającym się procesem przejmowania mienia jesteśmy bardzo zaniepokojeni, ale póki co, nie mamy na to wpływu. Napływają do Zarządu Gminy oferty od miejscowych i zagranicznych przedsiębiorców a odpowiedź ciągle ta sama: proszę czekać.

Targowisko w Raszynie

Przedstawiciele samorządu raszyńskiego w spółce „Targowisko Raszyn” zaprezentowali projekt statutu spółki. W czasie dyskusji zaproponowano wprowadzenie pewnych zmian. Po uzgodnieniu ich ze spółką „Modzelewski i syn” statut zostanie zatwierdzony przez Radę. Tego typu przedsięwzięcie w Naszej Gminie stanowi novum dla radnych, stąd taka ostrożność w podejmowaniu decyzji.

Podatki i opłaty lokalne

Rada uchwalila stawki podatków i opłat obowiązujących na terenie Gminy. Stawki podatków od środków transportowych (tzw. podatek drogowy) są zróżnicowane od 2280 zł do 401400 zł za samochody

osobowe i od 50400 zł do 669600 zł za ciężarowe oraz od 42000 zł do 114000 zł za ciągniki (są to stawki roczne).

Roczne stawki podatku od nieruchomości są następujące:

- od budynków mieszkalnych lub ich części – 400 zł za 1 m²
- od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – 15000 zł.
- od pozostałych budynków lub ich części (np: domki letniskowe, garaże wolnostojące) – 5000 zł.
- (Rada Gminy rozważy możliwość wprowadzenia ulg w szczególnie uzasadnionych wypadkach)
- od budowli – 2% ich wartości
- od gruntów:

- a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi – 500 zł za 1 m²
- b) pozostałych 50 zł. za 1 m²

Grunty rolne i zabudowania gospodarcze w gospodarstwach rolnych są opodatkowane podatkiem rolnym.

Rada Gminy nie uchwaliła podatku od psów.

Pragniemy wyjaśnić rolnikom z terenu Gminy Raszyn, że podatek od budynków mieszkalnych do tej pory płacony był przez nich w ramach podatku rolnego. Teraz rolnicy płacić go będą oddzielnie.

Pozytywnym zjawiskiem jest fakt, że na Sesjach pojawiają się coraz częściej osoby, które swoimi uwagami wzbogacają merytoryczne dyskusje radnych. Wszystkim tym osobom dziękujemy.

KINO czy VIDEO HOME SYSTEM

Coraz częściej spotyka się anteny satelitarne, niebawem zacznie funkcjonować telewizja kablowa oraz prywatne stacje telewizyjne – to najnowsze możliwości dodatkowego źródła rozrywki kulturalnej.

W Raszynie obecnie głównym jej źródłem pozostaje kaseta video. Przybliżona statystyka wykazuje kilkakrotnie „kin domowych” w naszej gminie, które zaopatrywane są w filmy przez wypożyczalnie bazarowe oraz oficjalne. Cztery wypożyczalnie kaset video działające na terenie Raszyna dysponują od 1000 do 1500 tytułami filmów. Najlichnějšíą filmoteką może się poszczycić najstarsza z nich – działająca od ponad dwóch lat – przy Al. Krakowskiej 94. Wszystkie wypożyczalnie dysponują szeroką gamą filmów, począwszy od bajek dla dzieci poprzez komedie, sensacje itp. włącznie z bajkami dla dorosłych. Są w stanie zaspokoić gusta najbardziej wybrednych klientów za jedyne 6-7 tys. zł od kasy na dwie doby. Największym zainteresowaniem cieszą się komedie np.: DUCH oraz filmy sensacyjne np.: BEZ WYJŚCIA czy PAMIĘĆ ABSOLUTNA. Kasety video cieszą się dużą popularnością wśród raszyńskich miłośników filmowych, zwłaszcza że przy cenach biletów kinowych wraz z – droższym od 1 lutego – dojazdem do najbliższego kina „Ochota”, koszt wypożyczenia kasy z dwoma filmami staje się bardzo niski.

Żadna z wypożyczalni raszyńskich nie uprawia piractwa kasetyowego przynajmniej w stosunku do działających w Polsce dystrybutorów filmowych. Niektóre wypożyczalnie dysponują filmami sprowadzonymi bezpośrednio z zagranicy. Większość jednak kupują (w cenie 150-280 tys. zł za kasety) w polskich firmach takich jak: ITI, ELGAZ, VIDEO RONDO czy SILESIA.

Wypożyczalnie bazarowe nie płać żadnych podatków uprawiają piractwo w zakresie powielania i wypożyczania kaset video. Z niezłe prosperującego w szerokim zakresie bazarowego procederu, jak na razie najbardziej niezadowoleni są właściciele legalnych wypożyczalni (choć raszyńscy nie upatrują w nim konkurencji).

Ciekawe co na to izby skarbowe oraz firmy zajmujące się dystrybucją tych kaset?

(mzr)

Kiedy prawo, oznaczać będzie prawo?

Społeczność raszyńska już od dziesięcioleci zmagają się z problemem nadmiernego zagęszczenia izb lekcyjnych i zmianowością nauczania w naszej szkole.

Jak pamiętam od lat sześćdziesiątych czynione były próby budowy drugiej szkoły po stronie zachodniej Alei Krakowskiej.

Za tą lokalizacją przemawiały dwa argumenty:

- zlikwidowanie niebezpiecznego dla dzieci przejścia ze strony zachodniej Raszyna i Grocholic przez Al. Krakowską,
- obecność przy ul. Pruszkowskiej jednego już w Raszynie miejsca, na którym można było pomieścić tego typu obiekt.

I chociaż wymarzona i niezbędna dla Raszyńskich szkoła kilka razy wchodziła do powiatowych planów to jednak do dnia dzisiejszego budowa jej nie została podjęta.

Za sprawą byłych powiatowych – piaseczyńskich mocodawców, szkoły planowane dla Raszyna zostały zrealizowane w Konstancinie-Jeziornej, Piasecznie i Górze Kalwarii.

Natomiast na jedynym do tego nadającym się miejscu już od lat gości dziki lokator p. Jerzy Rusinowski (nazwisko otrzymałem od gminnej architektury).

Przed laty wybudował nielegalnie na omawianym placu drewnianą komórkę, w której oczywiście zamieszkał wraz z rodziną. Następnie, po upływie kilkunastu miesięcy, widząc obojętność władzy, wybudował podpiwniczenie pod dom. Drewnianą komórkę następnie spalił, co oczywiście, przeprowadził się do nowopobudowanych piwnic. Władze były nadal bezsilne. W chwili obecnej stoi już pokaźny budynek a władze budowlane naszej Gminy nadal nic nie robią, aby położyć kres bezprawiu.

W ślad za p. Rusinowskim poszli już inni. Właściciel Pawilonu Handlowego przy Al. Krakowskiej przywłaszczył plac publiczny dla swoich prywatnych celów, grodząc go betonem i stalą.

Panie Wójcie! Wiem, że położy Pan kres tym niecnym praktykom, bo inaczej to za kilkanaście miesięcy przyjdą następni naśladowcy i zajmą wszystkie miejsca przeznaczane dla potrzeb publicznych. A tych przecież nam nie brakuje....

Janusz

W Archiwum m.st. Warszawy i woj. warszawskiego w zbiorach Korotyńskich znajduje się odręczna notatka Aleksandra Przeździeckiego, właściciela Falent w okresie 1844-1872, dotycząca nie istniejącej obecnie pamiątkowej tablicy z czarnego marmuru. Tablica ta była wmurowana w elewację ogrodową pałacu. Poniżej faksymile zapisu hr. Aleksandra Przeździeckiego:

Tłumaczenie tekstu z jęz. łacińskiego:

„Tu z dala od frasunków, którymi sprawy dworskie przytłaczają ducha,
Woła Cię miejsce odpoczynku, przyjaciel znużonego serca.

Tu chwytać wytchnienie, wszędy się błakać wolno.
Tu swobodnego łyku powietrza zażyć można.

Po całkowitym zniszczeniu przez Szwedów odnowił od podstaw Franciszek Jan Załuski wojewoda czernichowski. Anno 1717”.

Fundatorem tablicy z czarnego marmuru był Franciszek Jan Załuski, dziedzic dóbr falenckich w latach 1710-1717, wojewoda czernichowski a następnie płocki.

Okoliczności usunięcia i zniszczenia tej tablicy są nieznane.

Nieznana tablica w Falentach

Marta Fabianowicz

W. Falentach

*Na pis. na tablicy z marmuru czarnego
na Pałacu, od strony dziedzińca*

*Hic procul a curis animum quibus implicat aula,
Te vocat affectu cordis amica quies.*

*Hic requiem captans licet, passim vagari
Aetnis hic haustu liberiore frui.*

*Post ingentes ruinas per Suecum restauravit
Ex integro Francisus Joannes
In Załuskie Załuski Palatinus
Czernichoviensis Anno 1717.*

Po prawo jazdy – bliżej

Z Panem Ludwikiem Jankowskim, wykładowcą i kierownikiem Stołecznego Klubu Motoryzacyjnego „Warszawa” filia Raszyn rozmawia M. Rejniak

–Kto przyjmuje zapisy? Jakich są warunki przyjęcia na szkolenie kierowców?

Zgodnie z zarządzeniem Min. Konunikacji i Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 13.10.83 r. osoba ubiegająca się o prawo jazdy kat.B (amatorskie) powinna mieć:

–ukończone 17 lat życia

–zaświadczenie lekarskie o sprawności fizycznej

–jedno zdjęcie przy złożonym wniosku o prawo jazdy.

Natomiast zapisy przyjmują osobiście pod telefonem 56-08-35.

–Czy ośrodek prowadzi tylko ten rodzaj kursu? W Raszynie tak, lecz w Warszawie ośrodek prowadzi kursy na wszystkie kategorie praw jazdy. Zainteresowani mogą dzwonić pod telefon 46-28-75

–Jak często organizujecie szkolenia?

Rocznie organizujemy od 6 do 8 kursów

–Ile obecnie kosztuje kurs samochodowy?

Za naukę jazdy fiatem 126p pobieramy 695 tys. zł a za FSO 1500 – 750 tys. zł.

–Cena jest dość wysoka

Czy nie obawia się Pan konkurencji?

Konkurencja jest silna, powstaje dużo ośrodków szkoleniowych, zwłaszcza prywatnych. Jednak my dzielnie stawiamy im czoła: dobra jakość szkolenia, terminowość oraz to, że jednak u nas szkolenie jest tańsze niż w innych ośrodkach – 500 tys. do 2

mln – to ważne atuty. Ponadto szkolenie odbywa się w miejscowej szkole w Raszynie.

–Czego mogą oczekiwać słuchacze?

Na kursach o pełnym programie słuchacze mają możliwość skorzystania ze 130 godzin wykładów i ćwiczeń oraz 18 godzin zajęć praktycznych jazdy samochodem. Prowadzimy również szkolenia o skróconym programie teoretycznym. Jest to szkolenie eksternistyczne z możliwością uzyskania konsultacji od 20 do 50 godzin w zależności od ilości słuchaczy w grupie.

–Mówi Pan o szkoleniu eksternistycznym. Czy ma to wpływ na jakość wyszkolenia? Jak Panu wiadomo sprawą tą zainteresował się Sejm.

Do każdego programu nauczania można mieć uwagi i zastrzeżenia. W Sejmie poruszano głównie sprawę jakości nauki jazdy. Pamiętam, że przed wielu laty program przewidywał zaledwie 6 godzin jazdy praktycznej i uważano, że była to ilość wystarczająca aby słuchacze pozytywnie złożyli egzamin.

–Pozytywny wynik egzaminu nie oznacza jeszcze bezpiecznej jazdy. Czy nie wpływa ten stan na dużą ilość wypadków drogowych?

Przyczyny wzrostu ilości wypadków drogowych upatrywać należy raczej w złej jakości samochodów, wadliwej organizacji ruchu przy dużym jego natężeniu i słabych jakościowo drogach. Z praktyki wiem (a szkole już od 30 lat), że osoby z predyspozycją już po kilku jazdach zdobywają więcej umiejętności niż inni po kilkudziesięciu. Myślę, że przy badaniach lekarskich należało by wymagać dodatkowych badań z psychotechniki, tak jak to jest przy wyższych kategoriach prawa jazdy.

–Dla ilu kierowców jest Pan „ojcem chrzestnym”?

To długa historia. Wykłady na kursach samochodowych prowadzę od 1960 roku. Dotychczas przesz-

kolitem ponad 3500 osób, stąd bardzo dużo ludzi mnie zna, lecz ja niestety wszystkich podopiecznych nie pamiętam.

–Jest to dodatkowe zajęcie jak pan je godzi z pracą zawodową?

Bardzo polubiłem tę dodatkową pracę. Wykłady na kursach dają mi zawsze wiele satysfakcji i co dziwne ukojenia – odprężenia psychicznego. Pamiętam, że często po trudzie niewdzięcznej pracy zawodowej ciężko mi było zmobilizować siły aby pójść na wykłady. Kierowany świadomością, że czeka na mnie 40 osób na kurs docierałem resztkami sił. W trakcie zajęć zmęczenie ustępowało, pod koniec spotkania na skutek zadowolenia w ogóle go nie czułem. Jestem nauczycielem wymagającym a jednocześnie pomagającym, zwłaszcza tym, którzy tego chcą, czują potrzebę rzetelnej wiedzy. Obecnie jest to jedynym moim zajęciem gdyż od trzech lat jestem na emeryturze.

–Panie Ludwiku wiem, że Pana aktywność sięga znacznie poza ośrodek szkolenia. Jest Pan znany działaczem społecznym, człowiekiem o dużej wrażliwości, miłośnikiem turystyki pieszej i piszącym z potrzeby serca wiersze. Ale to oddzielny temat, do którego mam nadzieję, że jeszcze powrócimy. Kończąc dzisiejszą rozmowę życzę Panu dużo zdrowia i dalszej owocnej pracy szkoleniowej, a przyszłym Pana podopiecznym dogodnych i przyjemnych warunków w zdobywaniu wysokich kwalifikacji zawodowych.

Dziękuję bardzo za miłe słowa. Pozwoli Pan że przy okazji w imieniu słuchaczy naszych kursów podziękuję serdecznie Panu dyrektorowi szkoły w Raszynie – mgr Marianowi Gronkowi za docenienie potrzeb krzewienia oświaty technicznej i udostępnienia nam sali wykładowej. Dzięki temu nie muszą oni odbywać wędrówek do niby bliskiej, a dalekiej i drogiej komunikacyjnie Warszawy.

Dziękuję za rozmowę.



Ferie, Ferie.....

W bieżącym roku ferie zimowe dzieci i młodzieży w naszej Gminie przebiegały pod hasłami – aktywnego wypoczynku, zajęć sportowo-rekreacyjnych, różnorodnych form zabaw oraz działalności klubów video. Poszczególne placówki szkolne przygotowały odpowiednie programy dla młodzieży doprowadzając do tego, że podczas przerwy zimowej szkoły tętniły życiem. W trzech szkołach zajęcia odbywały się podobnie – spotkania uczniów z wychowawcami i uczestniczenie w różnorodnych formach zajęć (dyskoteki, bale maskowe, wyjazdy do kin, operetki, teatru, korzystanie z klubu video, uczestniczenie w programie GOK). Ponieważ aura w tym roku nie poskąpiła mrozu i śniegu młodzież w formie zorganizowanej korzystała z lodowisk przy szkołach, zabaw na śniegu, wyścigów na sankach oraz kuligów. Spośród zajęć sportowych we

wszystkich szkołach królował tenis stołowy. Inne formy to gry drużynowe – piłka koszykowa, piłka siatkowa. Młodzież SP Łady uczestniczyła w turnieju halowym piłki nożnej zorganizowanym przez Stołeczną Federację Sportu w Warszawie. Młodzież SP Sękocin skorzystała z krytej pływalni w Mirkowie uczestnicząc pod opieką instruktora w nauce pływania. Również w tej szkole 52 uczniów skorzystało z egzaminu na Kartę rowerową. Młodzież oprócz uczestniczenia w zajęciach otrzymywała poczęstunek w formie kanapek, gorącej herbaty, napojów, słodczy. W każdej placówce działały przez okres przerwy zimowej kluby szkolne video. Filmy zostały odpowiednio dobrane i dostosowane do poziomu młodzieży („Karmazynowy Pirat”, „Bajki Bolka i Lolka”, „Bajki Disney’a”, „Dziś Nawałnica”, „Gniazdo szerszeni” i wiele innych).

W SP w Raszynie oprócz bardzo licznych spotkań wychowawców z klasami odbywało się zimowisko zorganizowane w półinternacie, na którym dzieci (52-oje w tym 5-oro ze SP Łady) przebywały w godzinach od 8⁰⁰ do 15³⁰ otrzymując trzy posiłki (śniadanie, obiad, podwieczorek). Młodzież przebywająca na zimowisku to dzieci w większości (80%) przebywające pod opieką ped. szkol. i specjalnej troski. Te dzieci korzystały z zimowiska bezpłatnie. Dla dzieci tych organizowano zajęcia na powietrzu, sali gimnastycznej, konkursy, był klub video, zabawy taneczne. Dzieci uczestniczyły też w programie GOK. Dużą frekwencją cieszyły się zajęcia sportowe organizowane przez nauczycieli wychowania fizycznego. W zajęciach tych oprócz uczniów SP Raszyn brało udział sporo młodzieży ze szkół średnich. Hufiec Raszyn zorganizował w miejscowości Komańcza (Beskid Niski) dla 15 harcerzy ze szczeblu Łady zimowisko z odpowiednim programem (wędrowki po górach, ogniska, kuligi, szkolenia ZHP, biegi patrolowe, gry tematyczne) było to pierwsze zimowisko zorganizowane przez hufiec Raszyn.

Program działania Gminnego Ośrodka Kultury był atrakcyjny i co jest ważne bezpłatny dla całej młodzieży. Był występ aktorów, konkurs „Wiedzy o Warszawie” z nagrodami, filmy video, oraz turniej brydża sportowego (28.01 – mistrzostwa par Raszyna, 10.02 zjazd ligi klubowej w którym uczestniczyły 22 zespoły cztero-osobowe z Warszawy i województwa stołecznego). Według sprawozdań dostarczonych przez poszczególne dyrekcje szkół należy przyjąć, że w tegorocznych feriach zimowych czynnie brało udział około 1000 dzieci.

KULTURA FIZYCZNA NA START!

Kondycja fizyczna polskiego społeczeństwa jest katastrofalna! Polskie społeczeństwo jest chore! Bijemy światowe rekordy w ilości zawałów. Dzieci i młodzież podlegają różnego rodzaju schorzeniom. Żyjemy w trudnych czasach w najbardziej zniszczonym ekologicznie kraju Europy, ale sami z własnej woli niszczyliśmy nasze zdrowie, nasze organizmy (ciągle wzrost ilości wypalonych papierosów, wypitego alkoholu). Czas opamiętania musi nastąpić bo zmierzamy w kierunku kalekiego społeczeństwa.

W dobie rodzących się samorządów lokalnych, mieszkańcy Gminy sami muszą się organizować i stwarzać warunki dla szeroko rozumianej kultury fizycznej. Temu właśnie służyć będzie zgromadzenie Gminne na temat sportu, rekreacji i turystyki w dniu 21 marca 1991 r.

Wszystkich mających te sprawy na sercu, chcących działać w tej dziedzinie, mogących wspierać finansowo lub też dobrą wolą bardzo prosimy o przybycie. Powstanie Społeczna Rada d/s Kultury Fizycznej i Turystyki, która będzie koordynatorem działań w tej dziedzinie na terenie Naszej Gminy.

**Spotykamy się w pierwszy dzień wiosny
21 marca o godz. 16⁰⁰**

w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Raszynie

Przewodniczący
Komisji Rady Gminy
d/s Kultury Fizycznej
Krzysztof Będkowski

* **Myśli na marzec** *
*

* **Najbliżej nam do wielkości wtedy, kiedy
jesteśmy wielcy w pokorze.**

Rabindranath Tagore

* **Nie wystarczy urodzić się człowiekiem, trzeba
jeszcze być człowiekiem.**

Stefan Kardynał Wyszyński

* **Jeśli ludzie pozostają zgorzkniali i samotni, to
dlatego iż nigdy w pełni nie żyli, bo skąpili siebie**

Vera Henriksen

* **Wielu ludzi dawno już mogło dojść do mądrości,
gdyby nie mieli błędnego mniemania, że do niej
już doszli.**

L. A. Seneka

Wybrał Henryk Michałowski

WŁAŚCICIELE! WSPÓLNICY! UDZIAŁOWCY!
małych firm, zakładów i spółek z. o.o.

BIURO OBRACHUNKOWE „ASCOTA” Sp. z o.o.

Raszyn, ul. Gen. Zajączka 2, telefon 560-681

wyřczy Was z całokształtu, lub części obowiązkowych prac biurowych:

- poprowadzi księgi handlowe,
- podatkowe księgi przychodów i rozchodów,
- dokona obliczeń podatków,
- rozliczeń z ZUS-em,
- udzieli informacji i inne.

Tu kupisz wszystkie niezbędne druki.

Zapraszamy

* **Usługi pielęgniarские
u pacjenta**

* **zastrzyki
domięśniowe i dożylnе,**

* **stawianie baniek,**

* **kontrola ciśnienia itp.**

* **Raszyn Al. Krakowska 17**

* **codziennie od 8⁰⁰ do 9⁰⁰**

SMACZNEGO!

Na pytanie emerytowanego Czytelnika – „z czego żyć w tych ciężkich czasach?” – odpowiadamy, że z c i e k a w o ś c i. Doczekaliśmy czasów ciekawych, historycznych zmian, przeobrażeń, europejskich cen i azjatyckich plac. Podobno, będzie jeszcze bardziej ciekawie. Jak? Pożyjemy to zobaczymy. A raczej – zobaczymy czy pożyjemy!

No właśnie! Jak przeżyć?

Wiele jest sposobów, metod, ale my chcielibyśmy skupić uwagę Szanownych Czytelników na nowym, ekonomicznym modelu żywienia, który w niedługim czasie zaskarbi sobie serca (żołądki) wszystkich rodaków.

Generalna zasada – jadamy tanio i racjonalnie. Każdy z nas uwielbia posmarować chleb masłem na śniadanie. Nie mamy nic przeciwko temu, byle robić to oszczędnie. Bierzymy kostkę masła i pocieramy nią chleb, leciutko i delikatnie, z wdziękiem, koncertowo, wręcz muskamy ten chleb. W ten sposób jedna kostka masła starczy na cały miesiąc dla całej rodziny. A jak przez papier to na cały rok. Obecnie pracujemy nad wyeliminowaniem chleba. Machnie się masłem przed nosem i wystarczy! Bez kalorii i cholesterolu – zdrowo!

Oczywiście, nie zapominajmy o herbacie, ale wyłącznie ekspresowej, gdyż te torebeczki mają produkować wodoszczelne.

W ten sposób, mamy tanie i racjonalne śniadanie, na miarę naszych czasów. Od czasu do czasu nawet i z wędliną. W aerozolu (nowy polski patent). Bardzo praktyczna rzecz, gdyż ta wędlinka nie zielenieje. Podobno ma być szeroki wybór, wszelkie gatunki! Oczywiście, oprócz pasztetowej, gdyż tego smrodu nie udało się podrobić.

Jeżeli chodzi o obiad, to proponujemy drobną zmianę menu. Kiedyś królował niepodzielnie schabowy, a obecnie mieć będziemy kotlety z głowy. Proste.

Na kolację polecamy bigos, ze względu na to, że jest niesłychanie opłacalny. Momentalnie się zwraca.

I jeszcze jedno ostrzeżenie! Unikamy galaretek z nówek, szczególnie w barach i restauracjach. Nie wolno jeść! Ani dotykać. Ostatnio, jak podała prasa, zrobiono ekshumację zwłok na życzenie Federacji Konsumentów. Co się okazało? W dole szkielet z galaretką. Nawet robaki nie ruszyły.

Natomiast polecamy picie mleka, mimo haniebnego procederu dolewania do niego wody, gdyż – jak orzekł prezes mleczarni – ta woda będzie wreszcie czysta.

W ten sposób, ukształtował się nowy, ekonomiczny model żywienia, który gwarantuje – dodatkowo – szczupłą, sportową sylwetkę. Z tą świadomością możemy śmiało brnąć w przyszłość! Szerokiej Albanii!

Mirosław Płodzik
Dariusz Olak

Czytelnicy piszą –Kurier odpowiada

„Ojciec dziecka” – prosimy o podanie adresu i nazwiska, tekst chętnie wydrukujemy, ale – jak wie Pan dobrze – żadna Redakcja nie publikuje anonimów. Oczywiście może Pan zastrzec, by nazwiska nie ujawniać.

WIELKIE POLOWANIE

Na stawach Falenckich w ostatnich latach rozmnożyły się duże ilości kurek wodnych. Ilość jest tak wielka, że powoduje znaczne straty w narybku hodowlanym. Dyrekcja IMiUZ postanowiła zmniejszyć pogłowię przynajmniej o połowę. Rozważano różne metody zmniejszenia, ale jedynym skutecznym pozostał odstrzał.

W porozumieniu z kółkiem myśliwskim „Grobła”, działającym na terenie naszej gminy zaplanowano wielkie polowanie. Kłopot jest jednak podstawowy mianowicie brak tak dużej ilości myśliwych. Stąd apel do wszystkich zainteresowanych (umiejących celnie strzelać) o zgłoszenie się na polowanie. Kółko zapewnia sprzęt t.j. flinty amunicję niestety należy kupić za własne pieniądze w dniu polowania od magazyniera. Wprawdzie amunicja nie jest tania (po około 10000 zł) ale mięso z kurek jest bardzo smaczne co z nawiązką zrekompensuje wydatki.

Pozostały jeszcze sprawy związane z wyposażeniem w sprzęt przeprawowy jak łodzie i kajaki dla myśliwych – ale jest nadzieja, że ten problem zostanie rozwiązany. Jeżeli zabrakłoby odpowiedniej ilości łodzi, pozostanie zawsze możliwość polowania z brzegu. W tym wypadku konieczne są psy umiejące pływać i aportować. Dlatego wydaje się, że osoby zainteresowane zostaną zmuszone będą podszkolić swoje domowe kundły w pływaniu.

Po polowaniu osoby, które zechcą sprzedać ubitą zwierzynę będą mogły to uczynić na miejscu. Przedsiębiorstwo „Polska Zwierzyna s.z o.o. JV” (w budowie) zobowiązało się do odkupienia i wyeksportowania do Berlina (Zachodniego).

Dla lepszego rozpoznania myśliwych uprasza się aby osoby, które przybędą były w kapeluszach (najlepiej koloru zielonego) z piórkami.

Organizatorzy na zakończenie polowania przewidzieli ognisko i różne atrakcje, między innymi konkurs na długość piórek przy kapeluszach. Raszyński GS zobowiązał się przysłać samochód ze słodzcami i napojami, prawdopodobnie będzie można kupić koniaki (niestety tylko importowane). Wszyscy chętni proszeni są o zgłoszenie się w dniu polowania tj. 1 kwietnia br. o godz. 15⁰⁰ do prezesa (w celu rejestracji) przy bramie wejściowej na groblę.

J. Chałka
fotografowała W. Kostrowiecka



Pół żartem pół serio

O czym tak myślisz? – Rzekł Jan do swego przyjaciela kandydującego na znaczące stanowisko. Myślę mój drogi – w jaki sposób zdobyć zaświadczenie, że byłem interviewowany

*

Na przystanku autobusowym stoi dwóch kolegów mocno podchmielonych. Pierwszy z nich nuci znaną piosenkę – „Gdybym się raz jeszcze urodzić miał ... (tu następuje przerwa spowodowana czkawką)

Po chwili dalsza próba śpiewu „Gdybym się raz jeszcze urodzić miał... (znów przerwa). Ten drugi chcąc pomóc kumpłowi podchwytuje... tylko we Lwowie...

Coś ty Franek taki zacofany – rzecze ten pierwszy Nie w żadnym Lwowie, ale w Gdańsku...

*

Uczeń szkoły podstawowej ki VD, uczestnik wycieczki został zapytany przez nauczycielkę jak nazywa się obecny Prezydent RP. – He pewnie, że wiem – Lech Wałęsa – odpowiada zadowolony uczeń.

Wobec tego powiedz nam jak się nazywa nasz nowowybrany premier Rządu He, he też wiem – Jan Krzysztof Bielecki. A jak ty się nazywasz bohaterze – Lech, Jan, Krzysztof Ciemniecki – brzmni dumna odpowiedź. Proszę Jasiu wyjaśnij mi dlaczego wymieniasz aż trzy imiona! – Bo ja proszę pani też należę do ludzi pomnażających przyspieszających...

SPROSTOWANIE

Sprostowanie do inf. w sprawie oprocentowania wkładów oszczędnościowych, lokat, kredytów wprowadzonych z dniem 1 lutego 1991 r. przez Bank Spółdzielczy w Raszynie podanej w „KR” Nr(9) luty 91 r.

Stopa oprocentowania w stosunku rocznym wynosi:

- na rachunkach awista, rachunkach oszczędno-rozliczeniowych i rachunkach j.g.u. – 24%
- lokaty terminowe: 3 miesięczne – 65%
6 miesięczne – 72%
12 miesięczne – 78%
- kredytów ze spłatą do 6 miesięcy – 76%
od 6-12 miesięcy – 80%
powyżej 12 miesięcy – 82%
- Oprocentowanie udziałów członkowskich – 25% w stosunku miesięcznym
- Zamierzamy oprocentować udział członków w 1991 r. o 50% wyżej niż wkłady terminowe 12-miesięczne

Prezes Zarządu
St. Danis

Krzyżówka z hasłem nr 10

Poziomo: 1. może być drogowy, 2. zwróć się po niego do głowy, 3. czar, piękno, 10. wyrostek komórek skóry korzenia, 11. miejsce na mocne trunki, 12. zasłaniają dziurki, 13. ulica na Ochocie, 17. reklama świetlna, 20. ptak żywiący się padliną, 22. opłata przy zapisie, 23. zjawą, mara, 24. nie teoretyk, 28. akt prawny, 32. marka telewizora radzieckiego, 33. instrument muzyczny, 34. kochaś poszedł „w siną dal...”, 35. zamiast kół mają płozy, 36. sałatka ze świeżych ogórków, 37. próba, 38. pasożyt przewodu pokarmowego, 39. ryba morska;

Pionowo: 1. dłuższa wypowiedź, 2. u sanek, 3. anonim, 4. lalka, marionetka, 6. przed Wielkanocą, 7. wybierany urzędnik gminy i duszpasterz w Judaizmie, 8. tytułowy bohater filmu dla młodzieży, 9. niezbędna do wypieków, 14. pojazd jednośladowy, 15. nie na wkręt, 16. kwiatostan zbóż, 18. rodzaj utworu literackiego, 19. zwierzę futerkowe, 20. część meczu siatkówki, 21. tępno, 24. niezbędny podczas deszczu, 25. biały murzyn, 26. bubel, szmira, 27. rodzaj kaszlu, 28. wyspa ze Szwajcarią, 30. elektor, 31. może być czarna lub wietrzna.

TAN

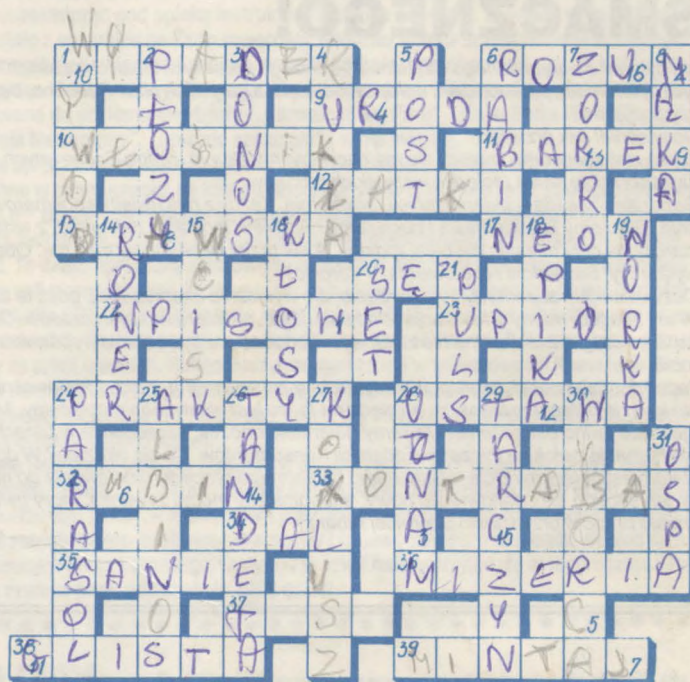
Rozwiązaniem krzyżówki jest przysłowie ludowe, które utworzą litery z pół oznakowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie prosimy nadsyłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru. Do rozlosowania atrakcyjna nagroda.

Rozwiązaniem krzyżówki nr 9 jest przysłowie ludowe:

„Idzie luty podkuj buty”

Nagrodę wylosował **Rafał Dzikowski, Raszyn ul. Słoneczna 27**

Gratulujemy – po odbiór zapraszamy w najbliższy czwartek.



WM

HOROSKOP INKÓW

Gołąb

(20 II-20III)

W symbolice Inków – podobnie zresztą, jak i w europejskiej – gołąb był uosobieniem łagodności i spokoju, lecz także pewnej lęklivosti i bezbronności. Cechy te kapłani przypisywali również ludziom, którzy przyszli na świat w ostatnim miesiącu „czasu wielkiego słońca”. A więc rodzić się mieli wówczas ludzie spokojnego usposobienia, cisi nie lubiący zmian, zgodni i umiejący w swych potrzebach życiowych poprzestać na małym.

Natura obdarza ludzi Gołębie charakterem łatwo dostosowującym się do wymagań i oczekiwań innych, umiejętnością zrezygnowania z własnych potrzeb i ambicji na rzecz bliskich osób bez szczególnego żalu. Nie lubią wysuwać się na czoło, odgrywać wiodącej roli w życiu, obce są im pragnienia w rodzaju narzucania innym swej woli czy sprawowania władzy w jakiegokolwiek formie. Wolą usuwać się w cień, a ze wszystkich rodzajów życia najwyżej cenią sobie spokojną egzystencję, pozbawioną wstrząsów i mocnych wrażeń.

Czasami – z racji swej niechęci do walk, konfliktów i rywalizacji z innymi – ludzie Gołębie pędzą samotniczy tryb życia, a także mają skłonności do zamykania się w kręgu własnych myśli i przeżyć. Niektórzy urodzeni w miesiącu Gołębia są obdarzeni zdolnościami artystycznymi, zwykle mają talent do muzyki i śpiewu, czasem żywą wyobraźnię i dar poezji. Nie

zawsze jednak potrafią wykorzystać te cechy; na to aby zrobić karierę artystyczną, ludzie Gołębie są zbyt nieśmiali i nie mają wiary we własne siły. Czasem jednak, gdy na skutek szczęśliwego zbiegu okoliczności trafią pod opiekę osób bardziej energicznych i przebojowych niż oni sami, Gołębiom udaje się zdobyć powodzenie w jakiejś profesji artystycznej – zadziwiają wówczas otoczenie swoją pracowitością i poświęceniem wszystkich sił na rzecz umiłowanego zawodu.

Nieśmiałe, a często i melancholijne usposobienie tych ludzi najbardziej przeszkadza im w młodości, kiedy trzeba starać się o zdobycie swojego miejsca w życiu. W wieku późniejszym los bywa dla nich łaskawszy, a pewne zalety ich charakteru zyskują uznanie wśród osób z najbliższego otoczenia.

Ludzie Gołębie – jeśli w ogóle założą rodzinę – są bardzo dobrymi i ofiarnymi towarzyszami życia, jak również pełnymi poświęcenia rodzicami, co nie zawsze doceniane jest przez potomstwo. Są zbyt tolerancyjni i często zaślepieni w miłości rodzicielskiej, by walczyć z wadami swych dzieci i stawiać im wymagania, co potomstwu niekoniecznie wychodzi na dobre.

Z „Zodiaku dalekich lądów” B. Wiernichowskiej i B.W. Wołoszyn wybrała

IZA

Pismo przy Gminnym Ośrodku Kultury. Redaguje Zespół. Raszyn, ul. Szkolna 2a, tel. 56-09-87

Kontakt z Czytelnikami w czwartki w godz 15.00-17.00 pok. nr 5

Druk:



Agencja Reklamowo-Handlowa, tel. 56 02 68, 42 77 34